№ 97. Łódź, Wtorek, 8 kwietnia 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.00. Kwartalnie Mk. 15.00. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.00. Kwartalnie 18.00.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekscie 2.50 fen., po tekscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie XXVII.)

Posiedzenie wczorajsze.

(Wrażenia).

(Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego).

We wczorajszej dyskusji nad sprawami aprowizacyjnemi zarysowały się wyraźnie dwa przeciwne, i to biegunowo poglądy na to, w jaki sposób wybrnąć należy z tego błędnego koła, w którem się znalazła kwestja zaopatrzenia naszego kraju w żywność i wogóle przedmioty pierwszej potrzeby. Mówcy socjalistyczni, wychodząc ze swego zasadniczego założenia, występowali z całą stanowczością przeciwko projektowanemu dopuszczeniu wolnego handlu zbożem.

Poseł Arciszewski, Misiołek, oraz inni przedstawiciele robotników, nawet z łona N. Z. R., jak poseł Postolski i Zagórski popierali również to stanowisko. Natomiast posłowie ludowi propagowali ideę wolnego handlu, a nawet domagali się zastosowania go niezwłocznie w stosunku do handlu zbożem. Doszło z tego powodu nawet do scysji pomiędzy lewicą a prawicą. Gdy poseł Kotzór odezwał się z miejsca podczas przemowy posła Arciszewskiego, że na przyszły rok, ministerstwo aprowizacji istnieć już nie będzie, poseł Gęborek krzyknął: „My, robotnicy, weźmiemy was chłopów za łeb, odechce się wam paskarstwa".

Wogóle zauważyć się dał pewien bardzo przykry, aczkolwiek wzajemny nastrój: zaostrzenie się przeciwieństw między chłopem, a robotnikiem.

Minister aprowizacji p. Minkiewicz, zaprezentował się wczoraj z innej, niż dotychczas strony, mianowicie — jako bardzo dobry polemista. Z werwą i wielką przytomnością umysłu odpierał on zarzuty, skierowywane przeciwko sobie, zwłaszcza, gdy mówcy generalizowali poszczególne wypadki. Dostało się przy tej sposobności ks. Okoniowi, który w przemowie swojej zarzucał ministerstwu aprowizacji, że panuje tam system protekcyjny. — Pan Minkiewicz przytoczył przykład, z którego wynikało, że ten sam ksiądz Okoń odegrał wobec ministerstwa rolę protektora i zawiódł się przy tem srodze, albowiem odmówiono udzielenia pewnych przywilejów jego protegowanemu.

Poza tymi drobnymi incydentami, dyskusja miała przebieg bardzo spokojny. Z czterema punktami porządku dziennego załatwiono się w niespełna trzy kwadranse. Resztę czasu poświęcono dyskusji nad punktem szóstym, t. j. nad sprawą aprowizacji. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj (wtorek). Rozpocznie się ono o godz. 3-ej i już odtąd, zawsze o tej samej porze rozpoczynać się będzie, jak to zaznaczył marszałek. Porządek dzienny przewiduje kilka spraw pilnych, ale mniej ogólnego znaczenia.

Wł. Opacki.

—

Przebieg obrad.

Początek o godz. 4 min. 20.
Marszałek odczytał

interpelację posła Korfantego

i innych posłów związku narodowo-ludowego w sprawie rzekomego układu ententy z niemcami co do przewozu wojsk Hallera. Interpelanci zaznaczają, że wprawdzie zastrzeżono w rzekomym układzie użycie Gdańska, jako miejsca lądowania wojsk Hallera, ale wątpliwą jest rzeczą, czy istotnie te wojska lądują w Gdańsku i czy odbędzie się to w krótkim czasie. Całe społeczeństwo jest zaniepokojone tymi wiadomościami.

Dalej marszałek oznajmił, że prezydent ministrów przesłał list, w którym załącza

projekt konstytucji Rzeczypospolitej

polskiej wraz z objaśnieniami, opracowane przez powołaną specjalnie ankietę. — Marszałek proponuje, aby odesłano projekt przed pierwszym czytaniem do komisji konstytucyjnej. Izba się na to zgodziła.

Przystąpiono

do porządku dziennego

t. j. do sprawy powoływania do wojska lekarzy dyplomowanych.

Sprawozdawca pos. Malewski zaznaczył, że ustawa ta jest wynikiem uchwalenia poboru 6 roczników. Wojsko potrzebuje mniej więcej 1000 lekarzy.

Pos. Rataj wskazał na szerzące się w kraju epidemje zwłaszcza tyfusu plamistego. Ogołocenie więc kraju z lekarzy musi napełniać nas wielką troską. Dalej mówca wyraża życzenie, aby lekarze powołani do wojska mogli trudnić się także praktyką lekarską poza wypełnianiem swoich obowiązków wojskowych.

Art. 1 przyjęto, poczem bez dyskusji uchwalono ostatnie artykuły i

przyjęto całą ustawę

en bloc.

Wedle tej ustawy wszyscy lekarze, podlegający powołaniu w myśl artykułu 1 są obowiązani

w ciągu 14 dni

od ogłoszenia ustawy w dzienniku praw państwa stawić się w miejscowych komendach uzupełnień celem spisu. Powołanie lekarzy nastąpi w miarę potrzeby, przyczem roczniki młodsze mają być powołane wcześniej, niż starsze.

Jako referent komisji komunikacyjnej w sprawie wniosku p. Głąbińskiego i tow. o powołaniu do życia państwowej rady kolejowej, zabiera głos p. Rajca.

Mówca wskazuje na wytyczne polityki kolejowej i na znaczenie kolei dla rozwoju różnych gałęzi przemysłu.

Dlatego też komisja uważała za bezwarunkowo potrzebne powołanie do życia

państwowej rady kolejowej

złożonej z reprezentantów przemysłu handlu, rolnictwa, górnictwa, rzemiosła i t. d. oraz wnosi, aby rząd w czasie możliwie krótkim przedłożył Sejmowi projekt statutu państwowej rady kolejowej.

Minister komunikacji Eberhardt zawiadamia, że obecnie nie może się rozpocząć na polu kolejnictwa i taryf szersza akcja. Pomimo to ministerjum przystąpiło już teraz do zorganizowania komisji. Państwowa rada kolejowa byłaby tylko rozszerzeniem tej akcji i dlatego rząd ten wniosek przyjmuje i niezadługo przedstawi Sejmowi projekt takiej instytucji.

Izba przyjmuje wniosek.

Pos. Rotermund, jako zastępca referenta komisji zdrowia publicznego, która zastanawiała się nad wnioskiem posła Stempnia i tow., którzy żądali uwolnienia gmin od płacenia kosztów kuracyjnych za osoby w gminach nie mieszkających i obciążenia tymi kosztami pracodawców, oświadcza:

Komisja proponuje odłożyć dyskusję w sprawie powyższej do chwili, w której rozpatrywane będą odnośne punkty dekretu z 11 stycznia 1919 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Izba uchwala wniosek komisji. Rozpoczyna się dyskusja w sprawie aprowizacji.

Pos. Arciszewski: Zaprowadzenie wolnego handlu byłoby

uchwałą nieopatrzną,

którаby mogła sprowadzić na kraj nieszczęście. Ceny wolnego handlu w miarę jak normy żywności zmniejszają się, podnoszą z niesłychaną szybkością.

Panowie ze stronnictwa piastowców twierdzą, że artykuły niezbędne dla rolnika, jego odzież, buty są drogie. Ceny na te rzeczy nie podniosły się w tym stosunku, jak ceny na produkty. A jeżeli podniosły się znacznie, to w takim razie robotnik nie otrzymuje w tym stosunku podwyższenia płacy.

Gdy Sejm uchwałę przyjął by to

rozpasałaby się orgja spekulacji.

Jeżeli panowie nie chcemy rewolucji w Sejmie to, nie przyjmujcie tej uchwały; odrzućcie ją jeszcze na rok następny.

Mówca użala się na stosunki aprowizacyjne i drożyznę środków spożywczych, zarzuca ministerstwu aprowizacji złą gospodarkę i twierdzi, że cały szereg miast nie jest zaopatrzony w żywność, oraz że źle prowadzona jest statystyka ludności takiej, która powinna korzystać z aprowizacji. Mówca żąda unormowania cen i prosi aby wnioskodawcy wycofali swój wniosek o wprowadzenie wolnego handlu zbożem, ażeby nie przyspieszali

rewolucji. Niechaj władze ściągają od rolników wyznaczone kontyngenty, niech zastosują najsurowsze kary (Głos: na paskarzy) na wszystkich, którzy nie dostarczą kontyngentu i ażeby zboże, ziemniaki, tłuszcze i t. d. wten sposób wydobyte zostały po umiarkowanych cenach maksymalnych obrócone na aprowizację miast, oddane kooperatywom, które mają mieć monopol na ich nabywanie.

P. Potoczek: Zakaz wolnego handlu zboża w całym państwie nie jest

niczem uzasadniony,

a w powiatach, w których nie było urodzajów wprost jest zabójczy.

Mówca

zgłasza rezolucję

z wezwaniem rządu, aby przy dostarczaniu żywności wyznacył zawsze osobną część dla gmin wiejskich na wyżywienie małorolnych i bezrolnych.

P. Postolski: Lud roboczy spodziewał się, że z chwilą oswobodzenia Ojczyzny

ustanie nędza

tego, pod którą tak cierpiał podczas wojny. Mimo dekretów i rozporządzeń wolny handel zbożem rozwinął się w całej pełni.

Nie trudno przewidzieć

kto będzie miał korzyść

z zarządzenia o wolnym handlu i zrozumieć jaka jest intencja wnioskodawcy. Chodzi o to, aby rolnicy mogli zarobić piękne sumy. Z chwilą dozwolenia wolnego handlu wszystkie artykuły natychmiast będą magazynowane przez różnych paskarzy, a

ceny będą wyśrubowane,

co wywoła żądanie robotników fabrycznych o podwyżkę płacy, choć wiemy dobrze, że taką podwyżkę trzeba wywalczyć strejkiem i innymi groźbami. A czyż wolno nam w tych czasach dawać powód do strejków i zaburzeń. Takiej biedy jaka jest w miastach zdaje się, że wieś dotąd nie zaznała.

W imieniu stronnictwa N. Z. R.

mówca oświadcza, że będzie ono głosowało za utrzymaniem kontygentu w całej pełni oraz zgłasza rezolucję z wezwaniem rządu, aby nie tylko zboże kontegentował, ale wszelkie pozostające rolnikom zboże poza ilościami, potrzebnemi do wyżywienia wsi, zamagazynował na potrzeby armji, miast i ośrodków przemysłowych. Dalej rezolucja wzywa rząd, aby jaknajenergiczniej ściągał kontyngenty od rolników i zwalczał surowo wszelkie nadużycia przy dostarczaniu kontyngentu.

P. Fedorowicz jest zwolennikiem handlu wolnego. Ale jeżeli teraz jest mowa o wprowadzeniu ad hoc wolnego handlu zbożem, to obowiązkiem izby jest zastanowić się z góry nad następstwami, jakieby wynikły, gdyby ten wolny handel bez żadnych wstępnych kroków od razu został wprowadzonym po systemie rekwizycji i zaraz po systemie kontyngentowania zapasów. Mówca wskazuje na

złe doświadczenia

wolnym handlem w Galicji i sądzę, że sprawa przejścia z obecnego systemu kontyngentowego do wolnego handlu, nie może być załatwiona prostą uchwałą większości Sejmu, nie wywołując katastrofalnych następstw.

Mówca stawia w końcu

rezolucję,

wzywająca rząd by wglądnął w stosunki aprowizacyjne wielkich miast, centrów przemysłowych i w dostawy wojskowe i przedsięwziął kroki, zmierzające do usunięcia braków i wprowadzenia ładu tej organizacji.

P. Hartglas uważa, że stanowisko jakie zajęła komisja jest zupełnie słuszne. Chodzi jednak o to, aby rzeczywiście wykonywać dekrety. Gdyby sejm i rząd część tej onergji, którą obraca na wprowadzenie stanu wyjątkowego, na poszukiwanie broni po bóżnicach żydowskich zastosował do celów aprowizacyjnych, nie mielibyśmy tych wygórowanych cen.

Ks. Okoń: To co się dzieje na polu aprowizacji krwawi serce polaka.

Zgnilizna

dostaje się do fundamentów naszego młodego państwa. Źródło leży w systemie, który opiera się na 4 filarach zgubnych, a tymi są:

Protekcja, biurokracja, niesprawiedliwość i niezaradność.

Powiedziano tu, że chłopu dzieje się najlepiej, a kto tak mówi, ten zna tylko chłopa bogatego. Ale to są tylko wyjątki. Trzeba widzieć czem chłop żyje na wsi. Żyje tylko ciepłą polewką i suchym chlebem. Dziś nawet ziemniaków niema.

Jeżeli ten lud doprowadzimy do tego, że

straci cierpliwość

to pójdzie on przeciw karabinom, będzie rewolucja straszniejsze może od rosyjskiej lub niemieckiej. Chcąc tego uniknąć, trzeba

masom dać jeść.

Lud żąda tego, bo ta Polska nie jest szlachecką Polską, lecz robotnicza chłopską, mieszczańską i tej inteligencji ludowej.

P. Geib sprzeciwia się wnioskom komisji. Trzeba przystąpić natychmiast do

bezwzględnej rekwizycji

zapasów żywności po dworach i plebanjach i do konfiskaty zapasów w składach paskarskich. Równocześnie powinniśmy określić stosunek Wielkopolski do reszty ziem naszych i usunąć seperatyzm, który istnieje. Powinniśmy postarać się jak najrychlej o szybki i wydatny dowóz z zagranicy i o uzdrowienie stosunków powiatowych urzędach aprowizacyjnych.

Marszałek Trąmpczyński stwierdza, że na prośbę obywatelstwa kresów wschodnich zażądał od naczelnej rady ludowej w Poznaniu, ażeby bez rekompensaty w węglach,

dała kresom ziemniaków i zboża.

Rada zgodziła się na to i dziś marszałek otrzymał zawiadomienie, że przed 2 tygodniami już kupiono od naczelnej rady ludowej 20.000 wagonów ziemniaków ale są ogromne trudności z powodu braku wagonów. Gdybyśmy te wagony mieli, pisze naczelna rada ludowa, upadłaby obawa głodu.

Minister Minkiewicz prosi, aby Sejm uchwalił

zniesienie ministerstwa aprowizacji,

co byłoby lepszem niż mówić ogólnikowo, że tam wszyscy kradną.

Izba uchwala zamknięcie dyskusji.

Referent zrzeka się głosu. Izba uchwala odesłać wszystkie rezolucje do komisji aprowizacyjnej.

Marszałek zawiadamia, że

rząd przedstawił 3 projekty budowy kolei

jako wnioski nagłe: Kutno — Łódź, na co trzeba kredytu 15 miljonów, Kutno — Płock potrzebny kredyt 10 miljonów i Kutno — Strzałki. Oprócz tego jest kolej do Sierpca.

Izba zgadza się na załatwienie w pierwszym czytaniu tych wniosków i na odesłanie ich do komisji robót publicznych.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3 po południu.

Na frontach bojowych.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z d. 6 kwietnia.

Grupa północna:

Dzień minął spokojnie. Wieczorem zaatakował nieprzyjaciel pod osłoną artylerji Zduny i Osnieszewo. Atak ten załamał się na przedpolu. Pod Zagajewicami, Wielowsią, Bąbolinem i Chobielinem odparto patrole niemieckie. Wieczorem nieprzyjaciel obrzucał minami Paterek.

Wzdłuż Noteci pod Nakłem ożywiony ogień z kulomiotów i karabinów. O godz. 4 w nocy ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów pociąg kolejowy, jadący z Szarnkowa. Na innych odcinkach spokój.

Grupa zachodnia:

Wieczorem obrzucał nieprzyjaciel minami nasze pozycje pod Pierzynami. Zresztą, oprócz pojedyńczych strzałów na całym froncie między Wartą a Odrą spokój.

Pod Lesznem ożywiona działalność patroli niemieckich. Odparto je pod Golonicami, Jerzerzycami, Robaczyskiem, Pawłosinami i Wydatowem, przyczem wzięto jeńców.

Pod Robaczyskiem przekroczył patrol niemiecki linję demarkacyjną i ostrzeliwał kobiety, pracujące w polu.

Grupa południowa:

W nocy ostrzeliwał nieprzyjaciel nasze potserunki w Bierzycach i Rudzie. Na innych odcinkach panuje spokój.

Szef sztabu.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z dnia 7 kwietnia.

Front galicyjski.

Pod Lwowem słaby ogień artylerji. Atak nieprzyjacielski na Zielów odparto. Na południe od linji kolejowej Lwów—Przemyśl zwykła strzelanina placówek i potyczki patroli.

Ukraińcy zaatakowali nasze pozycje na południe od Ustrzyk Dolnych. W kontrataku wyparto ich poza Jełowę. Na północ od Bełzca wyparła nasza kawalerja ukraińskie bandy i zajęła Wasyłów i Krzewice.

Front litewsko-białoruski.

Nad Jasiołdą i kanałem Ogińskim odparto silniejsze oddziały wywiadowcze. Z pod Łogiszyna odrzucono nieprzyjaciela do Kowniaczyna. W potyczce pod Mołczadnią wziął jeden z naszych patroli do niewoli 7 bolszewików.

Front wołyński.

Koło Maniewicz utarczki patroli.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Paderewski w Paryżu.

Paryż, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Depesza Havasa. Paderewski i Noulens przybyli do Paryża dziś o godz. 9 min. 15 rano.

Paryż, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Iskr. stacji warsz. Natychmiast po przyjeździe do Paryża pan Paderewski wszedł w kontakt z politycznymi i wojskowymi przedstawicielami rządu polskiego w Paryżu. Mimo licznych zajęć przyjął pan Paderewski wysłannika „Tempsa", któremu oświadczył, że z całości spraw polskich wybija się na pierwszy plan sprawa Gdańska i Cieszyna. Pan Paderewski omawiał też kwestję rolną i reformy społeczne w Polsce. Wskazał na to, że Sejm polski liczy 130 posłów włościjańskich, których przedewszystkiem interesuje sprawa podziału gruntów. Mimo to, ci posłowie nie są bynajmniej komunistami. Nie będąc rewolucjonistami, mówił pan Paderewski, jesteśmy jednak zwolennikami reform rolnych na wielką skalę. Reformy te będą dokonano metodycznie z równowagą a przytem możliwie szybko.

Sprawa przyjazdu wojsk Hallera.

Wiedeń, 7 kwietnia.

(Kor. „Polonja").

Z Berlina donoszą: W całej prasie niemieckiej nastąpił w ciągu kilkunastu godzin [illegible] w ocenie [illegible] umowy zawartej 4 b. m. w Spaa w sprawie przewozu armji Hallera do Polski. Pierwsze uczucie ulgi że wojska Hallera nie będą lądowały w Gdańsku, ustąpiło miejsca trzeźwemu ocenieniu trudności transportowych drogą lądową.

Pisma berlińskie podają, że burmistrz miasta Gdańska Sahm w telegramie wystosowanym do mieszkańców Gdańska, zakomunikował im radosną wiadomość, że wojska polskie nie będą lądowały w niemieckim Gdańsku.

Zdaniem pism berlińskich ta radość niemców jest przedwczesna. Niemcy będą musiały przewieźć przez swoje terytorjum do 10 dywizji wojska polskiego, razem około 90 tysięcy żołnierzy. Tabory powiększą znacznie ilość wymaganych pociągów.

Wysyłanie 10 pociągów wojskowych dziennie z Koblencji czy też z innego miasta do granic polskich, nastręcza dla Niemiec trudności nieprzezwyciężone, wskutek zupełnego braku środków transportowych.

Rządowe koła niemieckie są bezradne wobec konieczności dostawienia taboru kolejowego, według przyrzeczenia Erzbergera złożonego w Spaa.

Prasa francuska broni Polski.

Paryż, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Tel. Havasa. Cała prasa domaga się, aby konferencja pokojowa przyspieszyła ostateczne rozwiązanie sprawy rewindykacji sprzymierzeńców polaków, którym niepodobna nie dać zadośćuczynienia w sprawie kwestji żywotnej. Należy naprawić wielką niesprawiedliwość 18 stulecia oraz oddać Gdańsk Polsce, jak pozwala się tego spodziewać 14 punktów Wilsona.

Warszawa, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Z Paryża donoszą: Prasa francuska z 1 i 2 b. m. zajmuje sie bardzo żywo sprawą Gdańska.

„Victoire": Polacy oczekują przyznania im Gdańska i Górnego Śląska. Gdańsk jest tylko kantorem handlowym Niemiec na rdzennie polskiej ziemi.

„Ordre public": Niewiadomo dlaczego nie zabrano się pierwej do ostatecznego uregulowania tak ważnej sprawy, jaką stanowi przewóz wojsk generała Hallera. Zresztą samo przewiezienie wojsk niewystarczy, trzeba oddać Gdańsk Polsce.

„Libre Parole": Aljanci nie są zgodni, ani co do granic Polski, ani co do losu Gdańska. Niemcy wyzyskują zręcznie to położenie i bronią się przeciw zajęciu Gdańska, aby zapobiedz stworzeniu faktu dokonanego.

Dziwny entuzjazm.

Paryż, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Depesza Havasa. „Excelsior" wskazuje na korzyści wynikające z faktu, że przewóz wojsk polskich będzie dokonany w przyśpieszonym tempie i podnosi moralne skutki przewiezienia wojsk polskich po przez Niemcy, oraz skutki polityczne, wynikające z niezmiernie optymistycznego nastroju, jaki zapanował wczoraj w kołach dyplomatycznych.

Z Poznańskiego.

Poznań, 7 kwietnia.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.")

Jak się dowiadujemy od osoby, która w tych dniach przybyła z Poznańskiego, oficerowie, przydzieleni do tamtejszej armji, odmówili złożenia przysięgi na wierność tamtejszej Naczelnej Rady Ludowej, jako już zaprzysiężeni Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego odebrano od nich tylko zobowiązanie na posłuszeństwo podczas służby na terenie byłego zaboru pruskiego.

Oświadczenie Lloyd Georgea.

Pokój przedwstępny będzie przed Wielkanocą.

Paryż, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Depesza Havasa. W wywiadzie udzielonym Stefanowi Lauzanne w sprawie zaniepokojenia opinji publicznej we Francji i w krajach sprzymierzonych z powodu powolności obrad prac pokojowych Lloyd George powiedział, że wymaga się zbyt wiele od ludzi, którzy mają ponosić odpowiedzialność za przebudowanie starego świata. Jeszcze 14 dni cierpliwości i zaufania, a porozumienie w sprawach dotyczących Niemiec napewno będzie osiągnięte. Zgodnie z Pichonem oświadczył także Lloyd George, że pokój przedwstępny będzie gotów przed Wielkanocą, ile że niema między sojusznikami żadnej różnicy zdań. Są tylko pewne trudności techniczne w sprawie odszkodowań, które mają zapłacić niemcy. Wszyscy sojusznicy zgadzają się na zasadę, że Niemcy będą musiały uiścić odszkodowanie do ostatniego centima. Nie wystarczy jednak ułożyć odpowiednią notę, należy zbadać warunki, sposób i terminy zapłaty, a w sprawach tych zachodzą różnicę zdań nawet między znawcami mianowanymi przez jedno i to samo państwo. Na wyrażoną przez dziennikarza opinię, że należałoby zmusić Niemcy do oświadczenia, że wojna została rzeczywiście przez nich rozmyślnie wywołana Lloyd George odpowiedział: Któż mówi, że tego nie zrobimy? Czyż nie można zaczekać na koniec by osądzią naszą pracę. Kończąc swoje wywody Lloyd George wyraził ubolewanie z powodu sprzecznych pogłosek, jakie obiegają w sprawie konferencji pokojowej i zaapelował do opinji publicznej, aby czekano jeszcze kilka dni, a wówczas będzie można sądzić o wszystkiem na podstawie faktów, a nie tylko pogłosek.

Nota ententy do rządu węgierskiego.

Budapeszt, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Węgierskie biuro korespondencyjne ogłasza treść noty, jaką generał Smith wystosował do rządu węgierskiego. W nocie tej wzywa rząd węgierski do uznania linji demarkacyjnej poza którą wojskom węgierskim nie wolno się posuwać oraz do uznania konferencji wojskowej zawartej przez rząd poprzedni z ententą w listopadzie 1918 roku. Nadto zaznacza, że linja demarkacyjna nie wpływa zupełnie na uregulowania sprawy granic przez konferencję pokojową.

Po spełnieniu tych żądań przez rząd węgierski generał Smith zaproponuje zniesienie blokady węgierskiej oraz zaopatrzenie kraju w węgiel i tłuszcze, nadto zaproponuje mocarstwom ententy, aby przed ostatecznym uregulowaniem granic węgierskich przedstawiciele rządu węgierskiego byli zaproszeni do Paryża, gdzie na konferencji, któraby się odbyła pod przewodnictwem jednego z przedstawicieli wielkich mocarstw, zetknęliby się z przedstawicielami czecho-słowaków, jugosłowian, rumunów i Austrji niemieckiej.

Rząd węgierski odpowiedział, że jest gotów uznać strefę neutralną, ale pod warunkiem, że linja demarkacyjna będzie przystosowana do życzeń węgierskich, jeżeli w strefie neutralnej pozostanie w mocy konstytucja węgierska, jeżeli ententa nie będzie się mieszała w strefie neutralnej do spraw gospodarczych i społecznych i jeżeli będzie dozwolone swobodne komunikowanie się ze strefą neutralną. Dalej prosił rząd węgierski, aby konferencja z przedstawicielami czecho-słowaków, rumunów, jugosłowian i Austrji zebrała się we Wiedniu lub w Pradze równocześnie z konferencją pokojową oraz aby koferencja ta radziła nie tylko nad sprawami społecznemi, ale także nad sprawami gospodarczymi,

Niemcy i chińczycy odbudowywać będą Francję.

Poznań, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Dzienniki niemieckie donoszą, iż delegacja chińska na konferencji pokojowej oznajmiła, że oprócz jeńców niemieckich także 130,000 robotników chińskich weźmie udział w odbudowaniu zniszczonych przez wojnę obszarów Francji.

Niefortunne pomysły.

Poznań, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

„Berliner Tageblatt" powtarza doniesienie biura Reutera, że sprawa Gdańska ma być w ten sposób załatwiona, iż Gdańsk zostanie samodzielnym państewkiem pod nominalną kontrolą Polski.

Filje banków amerykańskich w Niemczech.

Nauen, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Tel. iskr. stacji pozn. „Frankfurter Zeitung" pisze, że z radością należy powitać zamiar wielkich banków amerykańskich utworzenia filji w Niemczech. Dziennik ten wzywa rząd, aby czynił największe ułatwienia przedstawicielom banków amerykańskich którzy przebywają czy to w państwach neutralnych, czy w Niemczech w celu badania terenu ekonomicznego.

Rady robotniczo-gospodarskie.

Berlin, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Rząd niemiecki, jak donoszą dzienniki, postanowił uznać rady robotniczo-gospodarskie i wydał w tej sprawie następujące rozporządzenie: Robotnicy powołani są do tego, aby razem z pracodawcami załatwić sprawy płac i warunków pracy i pracować nad ogólnym rozwojem wszelkich sił wytwórczych. Robotnicy otrzymają przedstawicielstwo w postaci rad fabrycznych oraz jednej rady głównej na całym obszarze.

Strejk w Essen.

Berlin, 7 kwietnia.

(P. A. T.).

Ogólna liczba strejkujących w Essen wynosi 260,000. Wskutek strejku ustała wszelka dostawa elektryczności.

Sytuacja w Bawarji.

Monachjum, 7 kwietnia.

(P. A. T.)

Biuro Korespondencyjne donosi:

Dzień wczorajszy minął spokojnie. Rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło. Żołnierze komunistyczni odbyli zgromadzenie, na którem oświadczyli się za zaprowadzeniem republiki rad. Większość komunistów jednak jest zdania, iż ze względu na to, że propaganda komunistyczna szerzy się w kraju słabo, należy wstrzymać się proklamowaniem republiki rad i na razie pragnie tylko utworzyć rząd komunistyczny.

Walka domowa w Sztutgardzie.

Poznań, 7 kwietnia.

(P. A .T.)

Dzienniki niemieckie donoszą, że w Sztutgardzie dnia 3-go b. m. wieczorem rozpoczęła się walka z 400 spartakusowcami, którzy usadowili się na wzgórzu między Geisburg a Wangen, wykopali tam rowy strzeleckie i ustawili kulomioty. Posterunki ich na stokach były ostrzeliwane ogniem działowym. Dotąd doniesiono o 16 zabitych, w tym 2 żołnierze wojska rządowego oraz 41 osób rannych.

Ze Swinoujścia donoszą, że dnia 5 b. m. przed południem niezawiśli socjaliści urządzili olbrzymie manifestacje w postaci demonstracji głodowej. Tysiące mężczyzn i kobiet z czerwonymi sztandarami i tablicami, na których widniały różne napisy udało się do ratusza, gdzie wśród hałaśliwych scen wręczono 12 żądań odnoszących się głównie do podwyższenia przydziału żywności.

Próba wojskowego spisku antirządowego.

Poznań, 7 kwietnia.

(P. A. T.).

Biuro Wolffa ogłasza:

W kilku miastach probowano w ostatnich czasach pozyskać oddziały wojskowe dla buntu wojska, który miał wybuchnąć w kwietniu, celem obalenia rządu i rozbicia zgromadzenia narodowego, oraz obwołania republika rad. Narady odbyły się w Magdeburgu i Berlinie, a uczestniczyli w nich obok żołnierzy członkowie niezawisłej socjalnej demokracji. W przedsięwzięciu tym mieli wziąć udział przedewszystkiem żołnierze magdeburskiego 4 korpusu, którego rada centralna uczestniczyła w naradach dalej oddziały korpusu 21 i 16. Te dwa ostatnie korpusy stały przedtem w Lotaryngji a pułki zdemobilizowały się w miejscowościach położonych w obrębie korpusu 4-go. Żołnierze nie zawsze są dobrze pomieszczeni a podoficerowie są zaniepokojeni o swoją przyszłość. Zbrodnicze żywioły chciały skorzystać z tego niezadowolenia i wmówić w niezadowolonych pod względem gospodarczym żołnierzy, że trzeba tylko obalić rząd, a będą mieli zapewnioną wygodną przyszłość. Do pewnego stopnia miało to skutek wśród pewnej liczby żołnierzy, bo przedstawiono im, że pomyślny wynik jest całkiem pewny. Po omówieniu planu w Magdeburgu, probowano w ostatnich dniach w Berlinie skłonić niektóre oddziały wojskowe do współudziału w zamachu. Rząd zna główne części całego planu. Na wszelki wypadek minister wojny poczynił zarządzenia, dzięki którym będzie można stłumić wszelkie próby powstania.

Amerykańska armja ochotnicza.

Wiedeń, 7 kwietnia.

(Koresp. „Polonja").

Wedle doniesień z Waszyngtonu rząd amerykański ogłosił werbunek armji ochotniczej na trzy lata.

Armja ochotnicza ma zluzować amerykańską armję przymusową w Europie. Dzienniki wnioskują z tego zarządzenia, iż Ameryka swój program wojakowy dla Europy kalkuluje na trzy lata.

Anglja, Francja i Polska.

—x—

Uczuciami społeczeństwa polskiego miota obecnie burza, wywołana ostatniemi wiadomościami nadeszłemi z konferencji pokojowej w Paryżu o stanie naszych najżywotniejszych spraw mianowicie granic zachodnich, a więc oddania nam Ks. Cieszyńskiego, Śląska Górnego i odpowiedniego kurytarza do morza wraz z Gdańskiem.

W tych kwestjach mamy najprzychylniej usposobioną dla nas francuską reprezentację, która stoi na stanowisku utworzenia silnej Polski, podczas gdy Anglja i popierająca ją Ameryka zajmuje stanowisko względem naszych żywotnych spraw tłumaczy pewna część naszej prasy z jednej strony tradycyjną niechęcią Anglji względem spraw Polski, za małem zainteresowaniem się naszej reprezentacji sprawami dotyczącemi utworzenia związku narodów, wreszcie nagannem wprost zaniedbaniem naszych przedstawicieli, jeśli idzie o zyskiwanie wpływu na reprezentantów poszczególnych sojuszników.

Bez wątpienia powody powyższe odegrały i odgrywają w odnoszeniu się reprezentacji sojuszników do naszych spraw poważną rolę, lecz nie decydującą, zwłaszcza argument mówiący o tradycyjnej niechęci Anglji do spraw Polski. Główny powód, dlaczego Anglja nie stoi na stanowisku utworzenia silnej Polski leży w stosunku Anglji do Francji.

Nie trzeba zapominać, że Anglja nie życzy sobie przedewszystkiem tego, aby Francja stała się tak silną i potężną, iżby mogła prowadzić niezależną całkiem politykę od Anglji. Francja natomiast pragnie obecnie wykorzystać w całej pełni zwycięstwo odniesione przy pomocy sojuszników nad Niemcami i stać się najpotężniejszym czynnikiem na kontynencie. Do tego potrzebny jest Francji silny sojusznik na wschodzie, którym w obecnym stanie rzeczy może być tylko Polska. Dlatego Francja popiera żądania, zmierzające do utworzenia silnej Polski, co atoli nie jest znowu w interesie Anglji, mającej na celu utrzymać Francję zawsze w swej zależności. Ten moment właśnie jest decydującym, dla którego Anglja nie jest nam przychylną.

Nasza reprezentacja winna wysunąć przeto obecnie wszelkie argumenty, któreby przedstawiały nie tyle konieczność utworzenia silnej Polski jako tamy dla ekspanzji germańskiej, gdyż ten argument przemawia do francuzów, nie zaś anglików i popierających amerykanów, lecz argumenty odnoszące się do interesów zaprowadzenia ogólnego, trwałego pokoju, dalej do zasad i przyszłej organizacji związku narodów. Te bowiem argumenty mogą odegrać większą rolę i zyskać sympatje u reprezentantów Anglji i Ameryki, a te państwa mają i mieć będą na konferencji pokojowej najsilniejszy i najpoważniejszy głos.

Komendant uczynił zadość żądaniom robotników, którzy też natychmiast powrócili do pracy.

Wartę pełnią teraz rekruci, ubrani po cywilnemu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sprawca zajścia był nietrzeźwy.

—o—

Warszawa.

—z—

(Telef. od naszego korespondenta).

Stemplowanie banknotów.

W kołach poselskich słychać, że rząd nie widzi możliwości wykonania ustawy Sejmu, zaprowadzającej stemplowanie banknotów. Głównym powodem ma by obawa przed pływem banknotów w po za niedostatecznie strzeżonej granicy. Zachodzą także trudności techniczne. Banknoty markowe, nie wymienione na nowe, są tak przetłuszczone, że nie przyjmują zupełnie stempla.

Żywność kolejarzy.

Na skutek starań zarządu związku zawodowego pracowników kolejowych, kolejarze otrzymali dla dyrekcji warszawskiej 15 wagonow mąki i 3 wagony tłuszczu, dla dyrekcji radomskiej 7 wagonów mąki i 1 wagon tłuszczu. Prowianty te będą sprzedawane kolejarzom po cenach maksymalnych.

Uchwała robotników rolnych.

Związek zawodowy robotników rolnych uchwalił wczoraj znaczną większością głosów nie urządzać strejku generalnego w porze obecnej, a to ze względu na dobro ogólne.

Zażegnany strejk.

Strejk robotników w miejskim zakładzie wodociągowym udało się zażegnać. Robotnicy zgodzili się na to, aby ich żądania natury ekonomicznej rozpatrzyła komisja, wydelegowana przez ministerjum spraw wewnętrznych. Co się tyczy usunięcia inż. Gębarzewskiego to zadecydować ma o tem osobna komisja, złożona z przedstawicieli robotników, i magistratu.

Meldowanie się obcokrajowców.

Termin meldowania się obcokrajowców przedłużony został do 15 b. m.

Aresztowania.

Wczoraj po południu po posiedzeniu rady delegatów robotniczych zaaresztowano kilku komunistów, wśród których była radna miejska Estera Iwińska, którą wszakże wieczorem uwolniono.

Pisma drożeją.

Wobec podwyżek, przyznanych drukarzom, w połowie bieżącego miesiąca wszystkie pisma warszawskie podnoszą cenę egzemplarza o mniej więcej 10 fenigów.

Pseudo-widmo

tyranji kamieniczników i niewoli lokatorów.

Panowie kamienicznicy mobilizują się na całej linji, na nic nie zważając, ani na Dekret o ochronie lokatorów, ani na prawo o lichwie mieszkaniowej, stawiają już dzisiaj pewne żądania i są niezbicie przekonani, iż lokatorowie ulegną niezłomnej ich woli. Dla tych panów, jak widać z ich postępowania, niema żadnych rozporządzeń rządu polskiego, niema praw i Dekretów, są tylko ich kieszeniowe interesy, dążące całą siłą pary do osiągnięcia maksymalnych cen za komorne.

Na początek, pomni na możliwość karno-sądowych przykrości z tytułu lichwy mieszkaniowej, właściciele nieruchomości nic nie mówią o podwyższeniu komornego i, jako prawdziwi dżentelmeni, za pośrednictwem notarjuszów zawiadomili lokatorów, aby byli łaskawi od 1 lipca r. b. opróżnić zajmowane przez nich lokale.

W tym kroku właścicieli nieruchomości dopatruję lekceważenia władz, wbrew rozporządzeniom których nie wolno postępować, i władze powinny na to odpowiednio zareagować. Krok ten panów kamieniczników następstw żadnych dla lokatorów mieć nie może; lokatorowie spokojnie mogą i nadal siedzieć w swych mieszkaniach i, jeżeli pragną zachować eleganckie formy towarzyskie, mogą z tytułu otrzymanych wezwań dać odpowiedzi z właściwemi propozycjami.

Trzeba pocieszyć właścicieli nieruchomości: nikt, absolutnie nikt z wielkiej gromady lokatorów, którzy pragną pozostać w swych mieszkaniach, (no i którzy, rozumie się płacą należność za komorne), z mieszkania swego się nie wyprowadzi. Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło: krzyczące tysięcy mieszkańców

Krwawe zajścia na Powązkach.

1 osoba zabita, 1 ranna. Walka milicji ludowej z tłumem.

(Telef. od nasz. koresp.).

Wczoraj między godziną 7 a 8 rano wynikło w Warszawie

krwawe zajście

na terytorjum wojskowych magazynów żywnościowych na Powązkach.

Według otrzymanych przez naszego korespondenta, od komisarza okręgowego urzędu gospodarczego, por. Mączyńskiego informacji, krwawe to zajście miało następujący przebieg:

W wymienionych magazynach, pracuje 600 robotników. W ostatnich czasach przyjęto z pośród bezrobotnych 80 nowych pracowników.

Każdy z pracujących ma przepustkę i jedynie za okazaniem tego dowodu wpuszczany jest na terytorjum magazynów. Codziennie, w rannych godzinach, zgłasza się tam jeszcze

tłum bezrobotnych,

pragnących otrzymać pracę.

Wczoraj rano, zebrał się większy, niż zwykle tłum, składający się z kilkuset mężczyzn i kobiet. W chwili otwarcia bramy i wpuszczania robotników z przepustkami, wtargnęli również przemocą bezrobotni i domagali się pracy. Wówczas wyszedł komisarz Mączyński i por. Iwanowski, którzy wyjaśnili zebranym, że narazie na robotników niema zapotrzebowania, a w miarę możności będą przyjmowani dalsi pracownicy.

Wysłuchawszy przemówienia, bezrobotni zamierzali

spokojnie opuścić teren magazynów.

Około bramy ktoś popchnął członka milicji ludowej, Antoniego Kowalskiego, który stał na warcie.

Padł strzał.

Kula przestrzeliła klatkę piersiową stojącego w odległości 6 kroków 38-letniego Walentego Oraczewskiego i zraniła w brzuch 19-letniego Stanisława Wojciechowskiego. Rannych przewiozło pogotowie do szpitala św. Ducha, gdzie

Oraczewski wkrótce zmarł.

Obydwaj robotnicy pracowali w pomienionych magazynach.

Tłum

rzucił się na sprawcę

krwawego zajścia, rozbroił go, powalił na ziemię i zaczął bić i kopać. Silnie potłuczonego i poranionego Kowalskiego wyrwano przemocą z rąk wzburzonego tłumu i przeniesiono do kancelarji komendanta.

Na wieść o samosądzie nad milicjantem nadbiegli inni milicjanci

z karabinami, gotowymi do strzału.

Doszłoby niewątpliwie do groźnego w skutkach zajścia, lecz interwencja komendanta Mączyńskiego nie dopuściła do przelewu krwi.

Mimo to tłum

pochwycił jeszcze jednego milicjanta

i poturbował go dotkliwie.

Po tych zajściach, wszyscy pracujący w magazynie robotnicy porzucili pracę i oświadczyli, że nie powrócą do niej dopóty, dopóki wszyscy

milicjanci nie będą usunięci

z terytorjum magazynów.

Łodzi otrzymało wezwanie z żądaniem opróżnienia lokali; czynności te przysporzyły panom notarjuszom trochę zarobku. Niech mi panowie notarjusze za złe nie biorą, ale wolałbym, aby tego zarobku nie mieli. Panowie notarjusze zapomnieli o jednej drobnostce, mianowicie o tem, iż nie wolno im wykonywać czynności, które żadnych prawnych następstw mieć nie będą.

Piotr Kon.

Dziś, d. 8 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100 markowe, koronowe, rublowe za	97,18
500 „ „ „ „	485,90
1,000 „ „ „ „	971,81
5,000 „ „ „ „	4859,03
10,000 „ „ „ „	9718,06

Wiadomości bieżące.

—o—

Letni czas.

Na zasadzie uchwały rady ministrów z dnia 1 kwietnia 1919 minister spraw wewnętrznych zarządził, że zegary publiczne w całem państwie należy dnia 15 kwietnia o godz. 2 w nocy podług dotychczasowego rachunku przesunąć o godzinę naprzód, to jest na 3 po północy.

Delegat magistratu.

Magistrat wydelegował do Warszawy swego przedstawiciela inż. Szenfelda w celu wzięcia udziału w urządzonej przez ministerstwo robót publicznych 8-go kwietnia ankiecie w sprawie projeków dróg wodnych.

Z komisji pracy.

Na pierwszem posiedzeniu radzieckiej komisji pracy przedłożono 3 wnioski a mianowicie o zorganizowaniu przy magistracie biura pośrednictwa pracy, w którem brałby udział przedstawiciele związków zawodowych, pracodawców i pracowników; urządzenie przy magistracie sekcji do spraw robotniczych, oraz dostarczenie pracy bezrobotnym.

W sprawie robót publicznych.

Na skutek zaproszenia ministerstwa spraw wewnętrznych prezydent m. Łodzi, Rżewski, w środę wyjeżdża do Warszawy na konferencję w sprawie robót publicznych.

Wyjazd delegata.

Stały delegat amerykańskiej misji żywnościowej dla Łodzi porucz. Selden opuścił na zawsze Łódź. Dziś ma przybyć nowy delegat.

Rusza się.

Kilku fabrykantów łódzkich rozpoczęło przygotowania do uruchomienia swoich przędzalni.

Z powodu braku węgla, zamierzają oni motory parowe zastąpić przez elektryczne, które są też obecnie poszukiwane. Motory elektryczne nabywa się obecnie pomiędzy innemi w Warszawie, ponieważ tam elektrownia nie daje chwilowo nowych liczników.

Z wydziału dobroczynności.

Powołany na decernenta wydziału dobroczynności publicznej ł..nik Stefan Maciński objął już swoje urzę..wanie. Po zorganizowaniu delegacji odbędzie się pierwsze posiedzenie wydziału.

Nowa taksa aptekarska.

Ministerstwo zdrowia publicznego nadesłało do tutejszego inspektora farmaceutycznego dodatkową taksę na środki lekarskie, którą inspektor rozesłał do aptek tutejszych.

Ruch chorych w ambulatorjach.

W marcu udzielono pomocy w 1-ym miejskim ambulatorjum 2541 osobom, w ambulatorjum przy szpitalu Poznańskich 3202, w amb. Linas-Hacholim 3716, w ambulatorjum chrześc. tow. dobr. 2394.

Ruch chorych w szpitalach.

W marcu leczono w szpitalu przy ul. Drewnowskiej 203 chorych, w szpitalu miejskim dla chorych chronicznych—181, szp. przy ewang. domu djakonis—51, w zakładzie „Kochanówka—328, w szpitalu Św. Aleksandra—173, w klinice położnic przy żyd. tow. dobroczynności — 109, w szpitalu w Chojnach—117, w szpitalu Poznańskich—242, w szpitalu dla tyfusowych chorych w Radogoszczu—813, w szpitalu dla wewnętrznych chorych—63.

Ambulatorja szkolne.

W marcu w 1-ym miejskim ambulatorjum dla szkół miejskich udzielono pomocy 1948 dzieciom, między niemi z chorobami ocznemi 1227, z gruźlicą 23, w 2 ambulatorjum—1863, między nimi z chorobami oczu 1049, na gruźlicę 33.

Walka z gruźlicą.

Ze sprawozdania sekcji dla walki z gruźlicą na marzec przytaczamy następujące dane: zgłosiło się do sekcji ogółem 870 osób, między niemi do Poradni 790, do pracowni rozpoznawczej 62, do stacji tuberkulinowej 18, zbadano 528, z nich skierowano do szpitali 171, do ambulatorji 25, na obserwacje 15 i t. d.

Pracownia rozpoznawcza dokonała ogółem 373 badań, sanitarjuszki dokonały 338 wywiadów.

Mundury dla żołnierza.

Sekcja informacyjno-prasowa Towarzystwa Pomocy dla żołnierza polskiego podaje do wiadomości, że na skutek odezw, umieszczonych w gazetach zgłosiło się do pracy przy szyciu mundurów żołnierskich w kasynie oficerskim 298 pań.

Prócz tego zaofiarowano towarzystwu na tydzień bieżący 92 maszyny do szycia (od osób prywatnych), które już zostały z mieszkań prywatnych zabrane przez żołnierzy. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia będą zwrócone ofiarodawcom.

Należy podkreślić wielką ofiarność i i zrozumienie potrzeb chwili bieżącej ze strony naszego społeczeństwa.

Na Święcone dla żołnierza polskiego.

W nadchodzący czwartek, dn. 10 b. m., w Teatrze polskim odegrana zostanie 3-aktowa komedja K. Zalewskiego „Oj, mężczyźni, mężczyźni". Dochód z przedstawienia urządzonego staraniem sekcji finansowej Ligi kobiet polskich, przeznaczono na święcone dla żołnierzy 28 łódzkiego pułku piechoty, posiadających na froncie. Należy przypuszczać, że publiczność wszelkiemi siłami wesprze iście szlachetny cel i zapełni w czwartek salę Teatru polskiego po brzegi. Pozostałe bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) od g. 11—2 po południu.

Walka z lichwą i spekulacją.

Urząd walki z lichwą i spekulacją na ostatniem swem posiedzeniu skazał następujące osoby za różne przewinienia: Szymona Rozena (Juljusza 44) za niezameldowanie towarów w wydziale surowców na 1000 mk. grzywny; Szlamę Grosa (Północna 8) za przechowywanie skór na 500 mk. kary; Mejera Jabłońca (Rozwadowska 13) za niezameldowanie 500 tuzinów pończoch na 1,000 mk. kary oraz postanowił zwrócić uwagę wydziału patentów za nieodpowiedni wykup patentu; Henocha Bechlera (Średnia 1) zaniezameldowanie towaru na 1,000 mk. kary, za przechowywanie 12,000 papierosów H. Wajnlanda (Północna 4) na 1,000 mk. kary.

Prócz tego Berkowi-Dawidowi Tandentikowi z Radomia skonfiskowano 10 arszynów skóry, J. Wajsowi (Stary Rynek) 20 pudełek gwoździ, Humie Hochmannowi bieliznę wojskową, Janowi Brekiertowi, Pabjanicka szosa 14, skóry i towary łokciowe, Judelowi Romanowskiemu 87 par spodni i Jakubowi Sachowskiemu herbatę, czekoladę i t. p.

U ogrodników.

Na ostatniem miesięcznem zebraniu członków łódzkiego Koła Związku zawodowego ogrodników zapadły poniższe uchwały: na miejsce ustępującego sekretarza zarządu Kolaczkowskiego, powołano Gogolewskiego; egzamin praktykantów ogrodniczych z ukończonego kursu ogrodnictwa naznaczono na 15 b. m.; oznajmiono zebranym o wydaniu przez komisarza ludowego surowych przepisów o oczyszczaniu ogrodów od robactwa pod grozą odpowiedzialności karnej; o otwarciu działalności w Łodzi Tow. dla handlu produktami ogrodniczemi, które ma zamiar zwrócić się do ogrodników o udział. Przytem oświadczono, że związek na swój wydatek towarzystwu całą wytwórczość. Zalecono zwracać się przy kupnie zagranicy tylko w razie konieczności, zebrano dobrowolnych ofiar na rzecz jeńca polskiego 150 mk. Po obiedzie dach wygłoszono pogadanki.

Ruch socjalny w okolicy.

W ubiegły piątek podczas targu w Sąpolnie, w końskiem, doszło do rozruchów antyżydowskich. Dzięki wystąpieniu energicznemu policji skończyło się na kilku ekscesach.

W Kaliszu w ubiegły piątek doszło do zajść na tle ekonomicznem. Wskutek ogłoszenia maksymalnych cen na ziemniaki w wysokości 8 marek za centnar, włościanie, którzy przywieźli ziemniaki, poczęli odjeżdżać z niemi do domu, co tak rozgoryczyło ludność, iż robotnicy rzucili się na wozy i rozgrabili wiele ziemniaków. Następnie tegoż dnia zastrajkowali robotnicy, zajęci przy uprzątaniu gruzów, żądając podwyżki płacy i obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, nazajutrz w sobotę odbyła się w Kaliszu demonstracja okolicznych bezrobotnych i strajkujących robotników, żądających obniżenia cen na żywność. — Robotnicy przy gruzach wczoraj, w poniedziałek, przystąpili do pracy.

W Zduńskiej Woli aresztowano 6-iu komunistów. W Sieradzu aresztowano 17 komunistów i 4 bandytów. W Koluszkach komendant straży kolejowej zażądał pomocy wojska przeciwko agitacji żywiołów wywrotowych.

Konferencja P. P. S.

Jutro w środę, o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się w lokalu *herbaciarni* „Naprzód", ul. Andrzeja nr. 13 konferencja prawej dzielnicy P. P. S.

Teatr Polski.

Dziś, we wtorek, teatr gra „Orlę" E. Rostanda. z p. J. Maliszewskim w roli tytułowej. Początek widowiska punktualnie o godzinie 7-ej wiecz.

W czwartek premjera krotochwili K. Zalewskiego „Oj mężczyźni". Dochód przeznaczony na „święcone" dla żołnierzy 28 go p. p.

Aparat techniczny usilnie pracuje nad wystawą do „Balladyny" J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem K. Tarkiewicza.

Odczyt Z. Posnera.

Dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się odczyt p. Zenona Posnera p. t. „O metodzie walki polityecznej". Prelegent w odczycie swym poruszy aktualne zagadnienia ostatniej doby.

Bilety od godz. 6-ej w kasie Sali Koncertowej.

Koncert R. Perutz-Winnickiego.

Jak już podaliśmy, jutro w Sali Koncertowej odbędzie się jednorazowy koncert skrzypka-wirtuoza p. Roberta Perutz-Winnickiego. Pan Perutz posiada doskonałą technikę i piękny ton, pełen słodyczy i uczucia.

Bilety u Alfr. Straucha, Dzielna 12.

„Rannym żołnierzom".

Łódź także spieszy chętnie z ofiarami na rzecz pociągów sanitarnych, organizowanych przez warszawskie Pogotowie ratunkowe.

Wczoraj na ręce delegowanego redaktora B. Filipowicza złożyły ofiary na księgę pamiątkową, lub ogłoszenia—firm: Bank Handlowy w Łodzi, Izba Handlowo-Bankowa polskich przemysłowców i kupców chrześcijan, dom bankierski A. Filipowski, Marjan Bawarski, Blum i Monitz, A. Ostrowski.

Napad bandycki.

Onegdaj o godz. 7 min. 15 wieczorem do mieszkania Ferdynanda Wolmana przy ulicy Pustej 13 wtargnęło siedmiu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy sterroryzowawszy obecnych, zażądali wydania im pieniędzy. Spotkawszy się z oporem, bandyci wszystkich, prócz Leopolda Waldmana, wrzucili do piwnicy, do niego zaś zwrócili się z żądaniami wydania gotówki. Przerażony, Waldman wręczył bandytom całą posiadaną gotówkę w sumie 36 mk. Bandyci, roskawszy mu odwrócić się do ściany, dali doń strzał, lecz bezskutecznie. Kula bowiem utkwiła w ścianie.

Podczas plądrowania mieszkania bandyci zrabowali z szuflady 800 rb. i 63 rb. w banknotach łódzkich.

Po napadzie bandyci związali go i wrzucili do piwnicy, a następnie zbiegli.

Poszkodowani zawiadomili o napadzie policję.

Aresztowanie agitatora.

W obrębie IV komisarjatu policja aresztowała Alfonsa Rajta, agitatora przybyłego z Berlina.

Podczas rewizji znaleziono w dwóch walizach odezwy berlińskich spartakowców, oraz odezwy miejscowych komunistów. Między odezwami były również zaproszenia na wiec komunistów w Berlinie. R. wraz z dowodami odstawiono do wydziału kryminalnego.

Krociowa kradzież.

Ze składu przy ulicy Nowomiejskiej № 15 ubiegłej nocy przez wyłamanie ściany skradziono manufaktury na sumę 106,000 mk. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Brzeziny.

Przed kilku dniami znaleziono w lesie, położonym przy szosie z Brzezin do Koluszek zwłoki kobiety z poderżniętem gardłem. Nieznajoma była ubrana w długie palto, jedwabną bluzkę czerwoną, czarną sukienkę. Na nogach miała długie buciki; głowa okryta była czarnem szalem. Prawa ręka była pokaleczona, widocznie ofiara stawiała mordercy, czy też mordercom opór. Tożsamości denatki, liczącej około 25 lat, nie stwierdzono.

Giełda warszawska.

Dnia 7 kwietnia.

Papiery wartościowe nieco miękkowo. Rosyjska waluta bardzo słabo. Korony mocniej.

6% Obl. m. Warszawy — 193.

4 i pół proc. Listy Ziem. A i B. — 185 185,75

4 proc. Listy Ziemskie —

5 proc. Listy m. Warszawy — 191,75 191.

4 i pół proc. Listy m. Warszawy — 186 i pół.—180

5 proc. listy zastawne m. Łodzi —

Ruble: 500 — 105.50—104,50.

Ruble dumskie — 62 — 59

Kierenki —

Korony — 44.15—44.60

Grand Kino
72 PIOTRKOWSKA 72

Po raz pierwszy w Łodzi!

MIA MAY

ulubienica publiczności we wspaniałym, wytwornym romansie w 5 aktach p. t.

Platoniczne małżeństwo.

NAD PROGRAM: — NAD PROGRAM:

Ostatnie wyścigi samochodowe w Paryżu.

UWAGA: 10 proc. z obrotu bieżącego tygodnia przeznaczamy na „Jajko świąteczne dla żołnierza Polskiego".

Cukiernia Szwajcarska
TADEUSZA SZANIAWSKIEGO

róg Piotrkowskiej i Nawot.

Miejsce spotkań najwytworniejszej PUBLICZNOŚCI!

Zakład otwarty do godziny II-ej w nocy. 134—3

Kino POLONIA

16 Konstantynowska 16

Jeszcze 2 dni! Tylko 2 dni!

Od dziś—największy obraz firmy „Pasquali" w Rzymie

Salambo

Dramat historyczny w 7-miu wielkich częściach.

100,000-ne tłumy. — Nadzwyczajna wystawa.
— Udział biorą najwybitniejsi włoscy artyści. —
Inscenizacja powyższego obrazu kosztowała
5,000,000 Lir.

Powiększona orkiestra.

Anons: Od czwartku „Germinal-Węglarze" E. Zoli.

TEATR
URANIA

Występ całego nowo zaangażowanego artystycznego personelu.

Humor, Satyra, Śpiew, Taniec.

Wielka atrakcja! Tylko krótki czas „Tajemnice wiedzy"!

Występ znakomitego europejskiego artysty, o którym grzmiała cała zagraniczna prasa o wynalazku życia pozagrobowego, słynnego

FAKIRA

Mr. Adsona z partnerką Mlle Antoinetą

naśladowcy tajemnic indyjskich Braminów. Numer fakirski zawiera w sobie całą chirurgiczną medycynę z udziałem hypnotyzmu, magnetyzmu, spirytyzmu i spirytystycznych wywołań, na które zaprasza się p.p. Doktorów, Chirurgów i Studentów medycyny. 125—1

Dr. med.
Szarlota EIGER
Akuszerja i chor. kobiece.
Długa nr. 46 (róg Zielonej).
Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł. 844—15

Dr. M. Kantor
Choroby chirurgiczne
Benedykta № 1. Godziny przyjęć 4—6 pop. 079-6

Biuro Chemiczne
Edward Grosglik
Zarząd Bracka № 18 w Warszawie tel. 26027
Ekspedycja i składy Elektoralna № 5 telef. 20799
Kupuje produkty chemiczne. 666—3

Dr. med. W. Kotzin
UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc
przyjmuje od godz. 10 — 11 rano i od 4 — 6 pp. 1098—10

DENTYSTA
Berta Ab
Piotrkowska 85.
Godz. przyjęć: od 10—1 i od 5—7 wiecz. codz. prócz niedz. i świąt. 884—8

Handel z zagranicą!!!
Poważny dom agenturowy w Skandynawji z większym kapitałem i pierwszorzędną organizacją przyjąłby
zastępstwo poważnych domów handlowych.
Zapytania sub „Ausland 6110" De Forenede Annoncebureauer Kopenhagen B. 09—1

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575—20

Akuszerka
— S. Pipikowa —
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10—7
Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 201—10.

Instytucja dobroczynna żydowska poszukuje
sekretarza.
Oferty z podaniem warunków przyjmuje administracja tego pisma pod „Sekretarz". 121—1

Potrzebny
Kancelista adwokacki piszący na maszynie. Południowa № 20, m. 6. 127—3

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 720-15

Akuszerka
B. BÜCHLER
Główna 5.

„Juno"
najlepszy puder do twarzy, nadaje cerze świeżość i delikatność.
Do nabycia we wszystkich kolorach oraz w kolorze modnym „rachel sepia" w składach aptecznych i perfumerjach. 136—2

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7. 781—1

Lekarz dentysta
Irena Gecówna
była asystentka lekarza-dentysty RITTA.
Cegielniana № 28.
Przyjmuje codziennie od g. 10—1 i od 3—7 wiecz.

Dr. med.
S. Rakowski
(młodszy).
Były asystent prof. Pugnat.
Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
Srednia № 4.
Przyjmuje od godz. 3—5 po poł. 815—7

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.
Godz. przyjęć od 9—2 i 4½—8 w dla pań od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—15—1

MASZYNY
do obróbki drzewa, jako to: piłę taśmową, piłę cyrkularną i heblarkę poszukuje
BIURO TECHNICZNE
inż. I. RACHWAŁA
w Włocławku, Nowy Rynek 6. 31—3

Dr. Ludwik Pinkus
wznowił przyjęcia.
Choroby wewnętrzne (specj. płuc.)
Al. Kościuszki 13.
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej wiecz. 39—13

Dr. Wł. Stanisławski
Przejazd 40 m. 7
— — obok poczty. — —
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 1—2 i od 4—6 p.p.

Dr. M. Krotowski
wznowił przyjęcia chorych
Dzielna nr. 2a.
Godziny przyjęć: rano 9—10, pop. 4—6. 3922-12

Dr. Feliks Skusiewicz
POWRÓCIŁ
ul. Andrzeja nr. 13.
Choroby skórne weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 179—11

Dr. A. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) 27.
9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 2427—10

Żydowskie Zrzeszenie Akademików Łodzian
Biuro Pośrednictwa Pracy
poleca bezinteresownie rutynow.
studentów-nauczycieli.
Biuro otwarte codz. od 6—7 w.
Południowa № 3, w lokalu Stow. Naucz. Żyd. 783—1

Dr. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1-ej.
Benedykta № 1. 137—10

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 2238—01

Dr. Stefan Kopciński
Choroby nerwowe
Piotrkowska 118, m. 3.
Przyjmuje od 4—6 wiecz.; w niedzielę i święta 10—11 r. 572—6

Dr. Z. Mierzyński
Choroby wewnętrzne i weneryczne
Krótka № 4.
Godziny przyjęć od 6 do 7 w. (prócz niedziel i świąt). 999—1

B. właściciel zakładu stomatologicznego w Wiedniu
Doktór 874-10
R. Żurakowski
ordynuje w chorobach zębów przy ul. Piotrkowskiej 107 II p., codziennie od g. 2—4 pop.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. LITTAUER
Cegielniana 6.
Od 8—9 rano i od 3—6 po poł.

Dr. A. S. Tenenbaum
Choroby wewnętrzne.
Piotrkowska № 17.
Przyjmuje od godz. 3—4 pp.

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —
Piotrkowska Nr. 118, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p. 9477—1A

Meble
jadalnia i sypialnia do sprzedania. Sienkiewicza № 73. 194—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.